

Warszawa, 26 lutego 2010 r.

Ludwik Dorn
Przewodniczący Koła Parlamentarnego
Polska Plus

Pan
Bronisław Komorowski
Marszałek Sejmu RP

Szanowny Panie Marszałku,

W imieniu Koła Parlamentarnego Polska Plus zwracam się do Pana o zdjęcie z porządku najbliższego posiedzenia sprawozdania komisji o ustawach o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemoc w rodzinie (druk nr 2776) i przełożył drugie czytanie projektu o co najmniej 1,5 miesiąca.

Wniosek uzasadniam następująco:

W toku prac ustawodawczych podkomisja i komisja nie uwzględniły w sprawozdaniu poważnych i uzasadnionych zastrzeżeń zgłaszanych przez większość prawników, ekspertów i przedstawicieli organizacji pozarządowych. W szczególności zaś nie rozwiązano problemów łączących się z dwiema kluczowymi kwestiami:

1. Art.9c upoważnia powołane ustawa zespoły interdyscyplinarne do gromadzenia i przetwarzania danych „wrażliwych” zarówno osób dopuszczających się przemocy w rodzinie, jak i osób, które są ofiarami przemocy. Wszystkie opinie prawne i merytoryczne oraz Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych poddały brzmienie tego przepisu daleko idącej krytyce ze względu na nie zastosowanie zasady proporcjonalności przy ingerencji w prywatność, jak i brak regulacji prawnych konstruujących gwarancje ochrony gromadzonych i przetwarzanych danych. Niestety, w toku

dotychczasowych prac ustawodawczych krytyki te nie zostały w najmniejszym stopniu uwzględnione.

2. Podobnie się ma sprawa z art. 12a, który uprawnia pracownika socjalnego do odebrania dziecka z rodziny w sytuacji zagrożenia jego życia i zdrowia. Prawnicy, eksperci i większość przedstawicieli organizacji pozarządowych podnosili podczas prac w Sejmie, że w obecnym stanie prawnym (kodeks cywilny, ustawa o pomocy społecznej, ustawa o wychowaniu w trzeźwości) istnieją wystarczające możliwości odebrania zagrożonego dziecka z rodziny. Istota nowelizacji polega na rozszerzeniu katalogu osób uprawnionych do takiej decyzji o pracowników socjalnych. Ten przepis został wymyślony za biurkiem w resorcie pracy. Wedle naszych informacji sami pracownicy socjalni obawiają się takiego rozwiązania, bo nadane im uprawnienie będzie praktycznie ich obowiązkiem. Pracownicy socjalni nie są do tego zadania przeszkoleni, a ponadto przeciążeni są obowiązkami biurokratycznymi i nie mają po prostu możliwości pracy socjalnej z rodzinami dysfunkcyjnymi. Rodzi się zatem niebezpieczeństwo, że asekurując się mogą podejmować nietrafne decyzje, a wówczas ich działania nie przyczynia się do poprawy losu krzywdzonych dzieci. Decyzje o odebraniu dzieci z rodziny może w myśl obowiązujących ustaw podejmować Policja. W ciągu ostatnich dziesięciu lat Policja dorobiła się dobrze przeszkolonej, dysponującej doświadczeniem kadry, przede wszystkim funkcjonariuszek. Nie ma żadnych powodów, by rozszerzać katalog uprawnionych do tak dramatycznych decyzji o urzędników nie przeszkolonych i przeciążonych innymi pracami.

Szanowny Panie Marszałku,

Należy unikać sytuacji, w której kwestia przeciwdziałania przemocy w rodzinie stanie się przedmiotem konfliktu społecznego i politycznego. Niestety, może do tego dojść, a nie musi. Z jednej strony sprawa kluczowych przepisów w projekcie ustawy staje się na późnym etapie prac ustawodawczych przedmiotem ożywionej i gorącej debaty publicznej, z drugiej – szeroko komentowane są wydarzenia takiej jak krzywda, która spotkała rodzinę państwa Szwaków oraz losy Sebastiana z Bystrzycy

Nowej. Pokazują one, że rażących błędów mogą się dopuszczać nawet osoby i instytucje dysponujące większym doświadczeniem niż pracownicy socjalnie.

Przygotowanie poprawek, które nie naruszałyby wielu cennych elementów zawartych tak w przedłożeniu rządowym, jak i poselskim, a jednocześnie uchylały najważniejsze zagrożenia wymaga pracy, a więc i czasu. Ponadto czasu wymagają uzgodnienie między siłami politycznymi w Sejmie, tak by poprawki mogły uzyskać większość i by ta większość wykraczała poza obóz rządzący. Jednocześnie wedle mej wiedzy kształt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji jest przedmiotem głębokiego namysłu także w klubie, którego jest Pan Marszałek członkiem. Z tego względu pozwalam sobie wnieść jak na wstępie.

Z poważaniem

/-/ Ludwik Dorn